

Unijne regulacje pogrzebią przemysł motoryzacyjny

10 maja 2025

John Elkann i Luca de Meo, szefowie koncernów Stellantis i Renault, w wywiadzie dla francuskiego dziennika „Le Figaro” biją na alarm w sprawie przyszłości europejskiego przemysłu motoryzacyjnego, wskazując na pilną potrzebę co najmniej uproszczenia regulacji.

Europejski rynek motoryzacyjny znajduje się w głębokim kryzysie – przede wszystkim ze względu na unijne regulacje klimatyczne. Według de Meo, obecne tempo spadku może doprowadzić do zmniejszenia rynku o połowę w ciągu najbliższej dekady.

„Rynek europejski jest jedynym spośród głównych światowych rynków, który nie powrócił do poziomu sprzed pandemii” – podkreśla Elkann. Obaj dyrektorzy ostrzegają, że jeśli sytuacja się nie zmieni, w ciągu trzech lat będą zmuszeni podjąć „bolesne decyzje dotyczące aparatu produkcyjnego”.

Głównym problemem według szefów koncernów są zbyt restrykcyjne i całkowicie oderwane od rzeczywistości regulacje unijne, wprowadzane głównie pod pretekstem „walki z globalnym ociepleniem”, które zwiększają koszty produkcji i ceny samochodów.

„Przepisy europejskie sprawiają, że nasze samochody są coraz bardziej skomplikowane, coraz cięższe i coraz droższe, a ludzie w większości po prostu nie mogą sobie na nie pozwolić” – stwierdza de Meo.

„2025 rok to moment przełomowy. Chiński rynek przewyższy rynki Europy i Stanów Zjednoczonych razem wzięte. Europa musi zdecydować, czy chce być nadal terenem przemysłu motoryzacyjnego, czy tylko rynkiem zbytu” – przestrzega

Elkann.

Dyrektorzy podkreślają, że w ciągu pięciu lat, przy obecnym tempie spadku, może być już za późno na ratunek. Los europejskiego przemysłu motoryzacyjnego rozstrzyga się właśnie teraz – uważają.

Autorstwo: KM

Źródło: NCzas.info